

SRAWOZDANIE

z podjętej podróży delegacyi leśniczych do Wiednia do Władz centralnych w sprawach zawodowych.

W wykonaniu przyjętych zobowiązań postanowili delegaci, wybrani na zjeździe komitetu w Stryju w dniu 6/10 1907 podjąć podróż do Wiednia do Władz centralnych o własnych siłach i programie, a to z tego powodu, że mimo długotrwałej korespondencji przeprowadzonej z członkami Wydziału austr. tow. leśniczych w Salzburgu, nie okazał tenże Wydział najmniejszej chęci do wspólnego działania, a nadto zaznaczał w odpowiedziach, że współdziałanie w akcji delegatów galicyjskich nie koniecznie jest pożądany.

Podróż do Wiednia podjął najpierw w dniu 6. grudnia 1907 r. jeden z delegatów (Albinowski) celem zasiągnięcia informacyi co do miejsca i osób, gdzie u kogo i za czyjem pośrednictwem o posłuchanie ubiegać się należy. Po przybyciu reszty delegatów t. j. leśniczych W. Jarosza i W. Klocka, oraz leśniczego pow. H. Dujanowicza, udali się wszyscy czterej w dniu 10. grudnia do Parlamentu, gdzie za pośrednictwem sekretarza Koła polskiego, posła J. W. Pana W. Jabłońskiego, który swoją bezprzykładną uczynnością, nieocenione usługi oddał delegatom, uzyskali posłuchanie najpierw u Prezesa Koła polskiego J. W. Pana Dr. Głębińskiego.

Dr. Głębiński, któremu delegacya wręczyła odpowiednio zredagowaną petycję, przyjął delegatów nadzwyczaj łaskawie, wysłuchał z uwagą powodu podjętej podróży i starań, uznał objawione żądania za usprawiedliwione i przyrzekł swą pomoc w dalszej akcji i poparcie zabiegów u miarodajnych czynni-

ków, a na wyrażoną odnośną prośbę, podjął się przedstawić osobiście delegatów Ekscelencyi Panu Ministrowi rolnictwa.

W międzyczasie zajął się uproszony w tym celu poseł J. W. Jabłoński wyszukaniem oryginału interpelacyi wniesionej w parlamencie na posiedzeniu izby posłów w dniu 22. października 1907, w sprawie udzielenia leśniczym rangi urzędników. Rzeczona interpelacya wystosowana została do ówczesnego Ministerstwa, a podpisana między innymi też i przez obecnego Ministra rolnictwa, jako posła.

Znalazłszy ten dla naszej sprawy tak cenny dokument, przedstawił go poseł Jabłoński (przed posłuchaniem) Ekscelencyi Panu Ministrowi.

Wskutek tego zupełnie przypadkowego, a dla naszej sprawy tak korzystnego zbiegu okoliczności, pchnięta została ona o potężny krok naprzód, albowiem gdy wkrótce potem przedstawił nas Prezes Koła polsk. Ekscelencyi Panu Ministrowi rolnictwa, przyjął nas dostojny ten Pan z niebywałą uprzejmością, a na wręczoną Mu petycję i stosowną przemowę odrzekł, że wprowadzie nie przyrzeka nam stanowczo, by stawiane żądania leśniczych w zupełności już teraz uwzględnione zostały, bo przyrzekłszy, musiałby to dotrzymać, a sprawa ta zależną jest też i od innych czynników, jednakowoż wyraził się, że żądania leśniczych są Mu znane, że sprawa sama jest Mu sympatyczną, szczerze się nią zajmie i że zostały już w tym kierunku pewne kroki wdrożone. W końcu upewniając nas raz jeszcze o swej życzliwości, pożegnał każdego z osobna uściśnieniem ręki.

Wskutek spóźnionej pory, mogli udać się delegaci do biur ministeryalnych dopiero w dniu następnym, t. j. 11. grudnia 1907. Przybywszy tam, zostali przyjęci na posłuchaniu u szefów sekcji JWnych W. Zalewskiego i J. Popa, dalej u Radcy dworu Heidlera, Nadradcy leśn. Klusioka, Radcy minist. Golla, Radcy leśn. Böhmerlego i sekretarza Hordyńskiego, przedstawiając każdemu z osobna nasze żądania z odpowiedniemi uzasadnieniami.

Najwięcej zrozumienia i chęci, oraz uprzejmości w przyjęciu delegatów, okazali dostojnicy narodowości polskiej. Szef sekcji JWny Pan W. Zalewski, oznajmił nam wyraźnie, że mimo iż dział leśnictwa do Niego nie należy, On jednak oce-

nia dokładnie doniosłość sprawy i przy każdej sposobności będzie ją wobec Ekscelencyi Ministra usilnie popierał.

JWny Pan Nadradca Klusiok zaznajomił nas najdokładniej ze szczegółami i tokiem sprawy co do polepszenia bytu leśniczych. Powiedział, że skok z kategorii sług do rangi urzędników nie był dotychczas praktykowanym i dlatego to natrafiają nasze choć usprawiedliwione żądania na takie trudności. Dalej oznajmił nam, że obecny Minister rolnictwa nadzwyczaj przychylnie jest dla nas usposobiony, a ponadto, że naszą sprawą zajmuje się osobistość wyżej jeszcze stojąca, w końcu powiedział, że postanowiono stworzyć dla leśniczych stan przejściowy i zamianować nas podurzędnikami i że dotyczące projekta powierzone są już do wypracowania. Podobnych wiadomości udzielił delegatom też i Pan sekretarz Hordyński.

Inni dostojnicy okazali dla delegatów mniej przychylnie usposobienie, a to o ile mogliśmy wywnioskować z dwu następujących okoliczności:

Najpierw tak szef sekcji JWny Pan J. Pop, jakoteż i radca minist. Goll, byli oczywiście niedokładnie poinformowani o stopniu wykształcenia tak szkolnego jakoteż i zawodowego leśniczych, albowiem Obaj utrzymywali, że gdy Władze krajowe wymagają od leśniczych jako kwalifikację tylko egzaminu państwowego dla ochrony lasu i pomoc. tech, więc i żądania nasze są zbyt wygórowane. Dopiero na szczegółowe wyjaśnienie i upewnienie, że prawie 70% leśniczych i pomoc. las. galicyjskich są absolwentami szkoły bolechowskiej, że wielu uczęszczało do klas wyższych, a niektórzy posiadają kwalifikację na sam. gospodarzy lasowych, okazali wspomnieni dostojnicy zdziwienie, zaszczycali każdego z osobna stosunkowo długo trwającym posłuchaniem, a w końcu oznajmili, że obecnie zostanie utworzoną dla leśniczych kategoria podurzędników.

Drugą okolicznością, która nie mogła wpływać dodatnio na przychylnie przyjęcie delegacyi, był pożałowania godny fakt, że równocześnie zjawiała się też tam druga delegacya z ramienia austr. tow. leśniczych wysłana

Wskutek nielojalności Wydziału tego tow. zeszyły się zupełnie nieświadomie dwie deputacye w kruzgankach pałacu ministerstwa i dopiero przy końcu posłuchania spostrzegliśmy

owe fatalne wydarzenie, lecz za późno, by temu już zapobiedz można było.

Nielojalność tę wytknął podpisany za pomocą dość stanowczo zredagowanego pisma pod adresem walnego zgromadzenia tegoż towarzystwa, które się w dniu 5. stycznia 1908 odbyło, a jeżeli my t. j. personal galicyjskich leśniczych nie otrzyma odpowiedniej satysfakcyi, należy nam odpowiedzieć gremialnem wystąpieniem z pomienionego towarzystwa.

Gdy akcja podjęta celem polepszenia bytu socyalnego i materyalnego leśniczych, poruszoną została we wszystkich możliwych kierunkach, gdy znaleźliśmy nadto osobistości na wysokich stanowiskach, dobrze i chętnie dla naszej sprawy usposobione, gdy również udało się nam zjednać przychylnie i nasze Władze krajowe, przeto należy mieć nadzieję, że byt nasz i stanowisko socyalne doczeka się wkrótce zmiany na lepsze.

Gdyby atoli zabiegi nasze obecnie w całości skutku pożądanego nie osiągły (co jest możliwe), to należy nam je tak długo wznawiać, dopóki nie zostaną one uwieńczone pomyślnym skutkiem.

W końcu śmiem zwrócić uwagę interesowanych i na ten szczegół, że wskutek zabiegów naszych jako delegatów u członków poselskich koła polskiego, wygłosił członek tegoż koła JWny Pan Świertnia na posiedzeniu izby posłów w dniu 21. grudnia 1907. — podczas debaty budżetowej gorącą i bardzo wyczerpującą przemowę, w której wezwał c. k. Rząd do zajęcia się losem c. k. leśniczych i pom. las., względnie o zaszerogowanie tychże do rangi urzędników.

Kopciowa w styczniu 1908.

Wł. Albinowski
c. k. leśniczy.